

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 11.III.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/Dz.U.R.P.ner 51 poz.293/ przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

| | |
|---------------------------|---|
| Imię i nazwisko | Bolesław Korzeniak |
| Imiona rodziców | Jan i Władysława z d. Bienia |
| Data urodzenia | 13.VI.1895r ^{we w.} Stawiska pow. Wągrów |
| Wyznanie | rzymsko-katolickie |
| Wykształcenie | umie czytać i pisać |
| Miejsce zamieszkania | Warszawa ul. Spojna nr 13 |
| Zawód | palacz w Zarządzie Miejskim/ Spokojna 13 |
| Przynależność pań. i nar. | polska |

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w moim mieszkaniu przy ulicy Okopowej nr.55a. W tym samym domu mieszkał Józef Kuran/ zam. obecnie w Warszawie przy ulicy Krechowickiej nr.6 m 56/. W dniu 1.VIII.1944r budynek szkolny przy ulicy Okopowej nr.55a. zajęło dowództwo batalionu "Zośka"/ widziałem na drzwiach napis: Kancelaria Dowództwa Batalionu "Zośka". Początkowo na ten teren padł obstrzał po ciału z kolei obwodowej, potem na skutek okrążenia, Powstańcy opuścili w dniu 11.VIII.1944r po południu teren szkoły i przegrali się na Stare Miasto. "azem z Kuraniem pozostaliśmy w szkole. Zraz po odejściu Powstańców szkołę zajął jakiś oddział niemiecki- formacji nie mogę podać. Przez dziurę w murze wychodzącą na posesję Okopowa nr.55, widziałem jak żołnierze niemieccy zastrzelili dwóch mężczyzn, przebywających w tym domu. Wtedy razem z Kuraniem ukryliśmy się w piwnicy. W 5-6 dni po ~~niej~~ nadejściu Niemców, a więc począwszy od 16-17 sierpnia 1944r / daty dokładnie nie pamiętam /, co wieczór a czasami i w dzień, słyszałem pojedyncze strzały z broni krótkiej- pistolety lub pistolety maszynowe- dochodzące wyraźnie z placu położonego na tyłach posesji przy ulicy Okopowej nr.59. Posesja ta z jednej strony dotykała do ulicy Okopowej, bokiem do Kolskiej, tył stanowił mur cmentarza Żydowskiego, z drugiego boku był ogród warzywny przy ulicy Okopowej nr.57. Wychodząc wieczorami z kryjówki razem z Kuraniem, widzieliśmy na placu przy ulicy Okopowej nr.59 koło studni płonący ^{yx} stóg do naszej piwnicy, dochodził charakterystyczny zapach palonych zwłok. ^o Do 20.VIII.1944r / daty dokładnie nie pamiętam /, koło północy razem z Kuraniem wyszliśmy w poszukiwaniu tytoniu i jarzyn. Dotarliśmy aż do ogródków przy ulicy Kolskiej, przechodząc przez cały plac na tyłach posesji przy ul. Okopowej nr.59. Przekradając się przeszliśmy plac przy ul. Okopowej nr.57 i wyszliśmy na plac przy ulicy Okopowej nr. 59. Koło studni, koło komina od strony budynków stojących przy ulicy Okopowej, widziałem płonący stóg, nie mogłem jednak rozróżnić co się paliło. Przekradając się, słyszałem z budynków położonych przy ul. Okopowej nr.59, głosy mówiące po ukraińsku i po niemiecku. Przesunęliśmy się dalej i przechodząc przez sęgi drzewa (ułożone równoległe do ul. Kolskiej, początek reszdy drzewa był mniej więcej w odległości około 25 m. od bramy środkowego budynku, koniec w odległości około 50 m. od muru cmentarza żydowskiego, sęgi leżały ułożone w linii około 60 m), zobaczyłem, iż kilka metrów sęgi bliżej bramy środkowego budynku- jest spalonych, a na świętym palenisku natknęliśmy się na niedopalone szczątki ludzkie, czułem ^o charakterystyczny zapach palonych zwłok. "niej więcej w tydzień po tym t.j. około 27.VIII.1944r udaliśmy się razem z Kuraniem ponownie do ogródków przy ulicy Kolskiej, przechodząc tą samą drogą co poprzednio. Płonieni koło komina nie widziałem wtedy, natomiast na miejscu sęgów z drzewem, bliżej muru cmentarza żydowskiego, widziałem płonący stóg. Tak samo jak poprzednie razem czułem zapach palonych zwłok. W ogródku przylegającym do ulicy Kolskiej spotkaliśmy Stanisława Komara/ adresu jego nie znam/ i nieznanego mi mężczyznę. Opowiadali oni nam, że ukrywali się na cmentarzu żydowskim i w okolicy obserwowali egzekucje na terenie placu. Egzekucje odbywały się co-

Bolesław Korzeniak

dziennie przez rozstrzelanie, zwłoki były polone. Później/daty nie pamiętam/ spotkałem ^{Księdza} Zaleskiego i Stanisława Trzciańskiego. Ks. Zaleski ukrywał się na terenie i obserwował egzekucje, Trzciański zaś był w grupie ludności cywilnej, sprowadzony ze Starego Miasta i był przeznaczony na egzekucję, zdołał jednak uciec. Odgłosy strzelców od strony placu słyszałem we wrześniu już codziennie - mniej więcej do końca miesiąca - daty dokładnie nie pamiętam. Momentu doprowadzania ofiar na egzekucję, nigdy nie widziałem, gdyż z mojej kryjówki nie mogłem obserwować ul. Okopowej i terenu fabryki Pfeifra. Na terenie Zakładów Pfeifra też w tym czasie nie byłem. Raz tylko około połowy września/ daty dokładnie nie pamiętam/, przez okno wychodzące na ulicę Okopową, widziałem razem z Kuranem, jak ulicą Okopową pędzono ludność cywilną. Kuran rozpoznał znajomych z Żoliborza. Obserwowałem pochód na odcinku pomiędzy ulicą Okopową, nr. 61 a ul. Wiską, więc nie widziałem czy ludność ~~cywilną~~ ~~ta~~ wprowadzono potem na teren Zakładów Pfeifra.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Bolesław Korzeniak
/ Bolesław Korzeniak /

Omówienia:

poprawiono: z „nr 5 nr 10” na „nr 6 nr 56”,
z „Wolskiej” na „Kolskiej”, z „ptasiej”
na „ptasicy”, z „swierzych” na
„swierzym”, z „27. VII.” na „27. VIII.”
z „tę” na „tę”

skreślono: „czy ludności”

dopisano: „we wsi”, „nr”, „a”, „a”,
„ter”, „i że”, „kiedy”

Członek Okręgowej Komisji
Sędzia Grodzki
/ Halina Werenko /

Za zgodność

Sędzia
HALINA WERENKO